Paradoksy i asymetria procesu pokojowego w Oslo w świetle analizy Aviego Shlaima

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje proces pokojowy w Oslo jako efekt przesunięcia struktur siły i wyczerpania dotychczasowych strategii Izraela oraz OWP. Autor podkreśla rolę Stanów Zjednoczonych, które poprzez mediację hegemoniczną wykorzystały materialne dźwignie do wymuszenia kompromisu. Kluczowym elementem analizy jest rozróżnienie między ideologicznym podejściem Szamira a pragmatyzmem bezpieczeństwa Rabina. Rabin, uznając koszty permanentnej kontroli nad Palestyńczykami, przesunął ciężar strategii z bezpieczeństwa przez kontrolę na bezpieczeństwo przez separację polityczną. Tekst wskazuje, że proces ten nie wynikał z nagłego pojednania, lecz z chłodnej kalkulacji politycznej w nowym ładzie geopolitycznym po zimnej wojnie, gdzie kompromis stał się tańszy niż kontynuacja konfliktu.

The article analyzes the Oslo peace process as a result of shifting power structures and the exhaustion of previous strategies employed by Israel and the PLO. The author emphasizes the role of the United States, which used material leverage through hegemonic mediation to force a compromise. A key element of the analysis is the distinction between Shamir's ideological approach and Rabin's security pragmatism. Recognizing the costs of permanent control over the Palestinians, Rabin shifted the strategic focus from security through control to security through political separation. The text indicates that this process did not stem from sudden reconciliation, but from cold political calculation within the new post-Cold War geopolitical order, where compromise became less costly than the continuation of the conflict.

Artykuł analizuje proces pokojowy w Oslo jako ryzykowny eksperyment instytucjonalny, który próbował zastąpić brutalną logikę siły liberalną teorią współzależności. Autor

stawia tezę, że porozumienie to było strukturalnie wadliwe, ponieważ opierało się na tzw. kontrakcie niekompletnym i gradualizmie – odkładaniu najtrudniejszych kwestii suwerenności na później w nadziei, że czas zbuduje zaufanie. W rzeczywistości jednak ta asymetria sprawiła, że partner do pokoju (OWP) stał się atrakcyjny dla Izraela głównie ze względu na swoją słabość i zależność. Tekst ukazuje paradoks Autonomii Palestyńskiej: byt ten miał być pomostem do państwowości, lecz w praktyce mógł stać się jedynie narzędziem delegowania kosztów okupacji. Analiza dowodzi, że proces Oslo nie był prostym oszustwem, lecz kruchą konstrukcją, która utraciła szansę na sukces wraz ze śmiercią Icchaka Rabina – jedynego lidera zdolnego przekonać izraelskie establishmenty bezpieczeństwa, że terytorialny kompromis jest w istocie nową formą ochrony państwa.

SŁOWA KLUCZOWE

proces pokojowy w Oslo | asymetria sił | Avi Shlaim | Icchak Rabin | Yasser Arafat | mediacja hegemoniczna | kontrakt niekompletny | bezpieczeństwo przez separację polityczną | problem principal-agent | credible commitment problem | geografia enklawowa | teoria liberalnego pokoju | hold-up w negocjacjach | governmentality vs territoriality

Proces pokojowy jako efekt przesunięcia struktur siły

Oslo: eksperyment pokojowy w warunkach asymetrii. Od Madrytu do wzajemnego uznania i instytucjonalizacji autonomii

Proces pokojowy początku lat dziewięćdziesiątych nie był owocem nagłego pojednania dwóch społeczeństw, lecz wynikiem jednoczesnego wyczerpania dotychczasowych strategii. Izrael, mimo zdecydowanej kontroli nad terytorium, nie potrafił zdusić pierwszej intifady samą przewagą militarną. Z kolei OWP nie była w stanie powołać państwa drogą walki zbrojnej, a po wojnie w Zatoce Perskiej znalazła się w głębokiej izolacji politycznej i finansowej. Upadek Związku Radzieckiego odebrał państwom arabskim oraz organizacjom palestyńskim możliwość balansowania między supermocarstwami. W tej próżni Stany Zjednoczone, wychodzące z wojny przeciwko Irakowi w roli hegemona, zyskały wyjątkową zdolność kształtowania regionalnego ładu.

Proces pokojowy był więc dzieckiem nie tyle wspólnej nadziei, ile historycznego przemieszczenia struktur siły.

Konferencja madrycka, otwarta 30 października 1991 roku, stała się pierwszym forum bezpośrednich rozmów Izraela, Syrii, Libanu oraz wspólnej delegacji jordańsko-palestyńskiej. Choć współprzewodniczyły jej Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, sam fakt jej zwołania obnażał przejście systemu międzynarodowego od bipolarności ku dominacji Waszyngtonu.

Palestyńczycy nie mogli występować jako oficjalna delegacja OWP; reprezentowali ich mieszkańcy terytoriów okupowanych w ramach zespołu z Jordanią. Formułę tę wynegocjowała administracja George'a H.W. Busha i Jamesa Bakera, by pogodzić odmowę Izraela dotyczącą bezpośrednich rozmów z OWP z amerykańską wolą włączenia Palestyńczyków do procesu. Waszyngton wywierał przy tym presję na rząd Icchaka Szamira, wykorzystując spór o gwarancje kredytowe na absorpcję imigrantów z byłego ZSRR i finansowanie osadnictwa. Przypadek Madrytu ukazuje istotną cechę mediacji mocarstwowej: mediator nie jest neutralny w sensie braku interesów, lecz staje się skuteczny właśnie dzięki zasobom pozwalającym karać, nagradzać i zmieniać kalkulacje stron. O ile klasyczna mediacja koncyliacyjna opiera się na ułatwianiu komunikacji, o tyle Mediacja hegemoniczna dodaje do komunikacji materialną dźwignię.

James Baker mógł naciskać na Izrael dzięki wpływom finansowym i strategicznym USA; jednocześnie oddziaływał na państwa arabskie, których bezpieczeństwo po wojnie kuwejckiej zależało od Waszyngtonu. Skuteczność mediatora zależy więc nie od jego bezstronności, lecz od zdolności do uczynienia kompromisu tańszym niż jego odrzucenie.

Analiza Shlaima wskazuje na głęboką różnicę między doktryną Icchaka Szamira a późniejszą strategią Icchaka Rabina. Szamir, ideologiczny zwolennik zachowania całej Ziemi Izraela, sceptycznie odnosił się do możliwości autentycznego umiarkowania Palestyńczyków. Rabin, który powrócił do władzy w 1992 roku, choć również był wojskowym sceptykiem i politykiem bezpieczeństwa, traktował kwestię terytorium bardziej instrumentalnie. Shlaim celnie rozróżnia te postawy: Szamir był „jastrzębiem ideologicznym", Rabin zaś „jastrzębiem bezpieczeństwa". To rozróżnienie pozwala uniknąć uproszczonego podziału na „prawicową wojnę" i „lewicowy pokój". Rabin nie uznał, że obawy Izraela są przesadzone; przeciwnie – jego myślenie wyrastało z przekonania, że państwo żydowskie musi bronić się niezależnie od dobrej woli sąsiadów. To właśnie ta troska o bezpieczeństwo doprowadziła go jednak do innych wniosków niż Szamira.

Jeśli permanentna kontrola nad milionami Palestyńczyków potęguje radykalizację, obciąża armię i generuje koszty międzynarodowe, to kompromis terytorialny przestaje być ustępstwem, a staje się narzędziem bezpieczeństwa. W teorii jest to różnica między bezpieczeństwem przez kontrolę a

bezpieczeństwem przez separację polityczną. Pierwszy model zakłada, że państwo zyskuje na bezpieczeństwie wraz ze wzrostem kontrolowanej przestrzeni i odsunieciem zagrożenia od centrów demograficznych. Drugi wskazuje, że przymusowa kontrola nad wrogą populacją sama w sobie produkuje zagrożenie: wymaga stałej obecności wojska, generuje opór i niszczy międzynarodową legitymizację.

Pragmatyzm Rabina i wybór osłabionego partnera

Rabin stopniowo przechodził od pierwszej logiki ku drugiej, choć nigdy nie stał się orędownikiem suwerenności palestyńskiej w takim znaczeniu, jakie później zaczęto przypisywać rozwiązaniu dwupaństwowemu. retrospektywna mitologizacja Rabina jest równie niebezpieczna jak jego demonizacja. W ostatnim przemówieniu parlamentarnym z października 1995 roku, przedstawiając Oslo II, Rabin opisywał przyszły palestyński byt jako coś „mniejszego niż państwo". Akcentował przy tym szczególny status zjednoczonej Jerozolimy, bezpieczeństwo Doliny Jordanu oraz konieczność zachowania głównych bloków osadniczych. Nie był zatem politykiem gotowym bezkrytycznie przyjąć późniejszy model dwóch państw w granicach z 1967 roku. Jego historyczna rola polegała na czymś innym: uznał, że palestyńska podmiotowość polityczna istnieje i nie można jej w nieskończoność zastępować administracją okupacyjną. Ta zmiana odzwierciedlała szerszą transformację izraelskiej percepcji pierwszej intifady. Rebelia z lat 1987–1993 dowiodła, że kwestia palestyńska nie jest jedynie problemem zewnętrznej organizacji terrorystycznej. Izrael mógł usunąć OWP z Bejrutu, ale nie mógł usunąć palestyńskiego nacjonalizmu z Nablusu, Hebronu, Ramallah, Gazy czy Dżabaliji.

Lokalni przywódcy intifady stawali się coraz bardziej widoczni, a tradycyjna strategia zarządzania ludnością – zamiast negocjowania z narodem – traciła wiarygodność. Paradoksalnie jednak to właśnie autonomiczne lokalne przywództwo stało się dla Arafata zagrożeniem. Delegacja madrycka pod przewodnictwem Haidara Abd asz-Szafima cieszyła się znaczną społeczną legitymacją, wynikającą z życia na terytoriach okupowanych i codziennego doświadczenia miejscowej ludności. W książce Shlaima Abd asz-Szafi jawi się jako polityk domagający się nie odwetu historycznego, lecz wzajemności oraz uznania, że bezpieczeństwo obu narodów jest od siebie zależne.

Ta lokalna legitymizacja stanowiła jednak potencjalną konkurencję dla kierownictwa OWP w Tunisie. Tu ujawnia się problem principal-agent wewnątrz ruchu narodowego: kto był rzeczywistym mocodawcą negocjatorów – ludność Zachodniego Brzegu i Gazy czy szefostwo OWP? Delegaci miejscowi potrzebowali autoryzacji Arafata, lecz dysponowali lepszą wiedzą o realiach okupacji i mieli inne preferencje dotyczące osadnictwa. Departament Stanu odnotowuje, że po

Madrycie rozmowy waszyngtońskie ugrzęzły m.in. dlatego, że palestyńscy negocjatorzy nie mogli podejmować kluczowych decyzji bez zgody kierownictwa OWP. W tym czasie Arafat był politycznie osłabiony – poparcie dla Saddama Husajna podczas kryzysu kuwejckiego okazało się katastrofalnym błędem strategicznym.

OWP utraciła znaczną część wsparcia finansowego monarchii Zatoki, a po wyparciu z Bejrutu jej kierownictwo działało z odległego Tunisu. Shlaim podkreśla, że izraelskie analizy z 1993 roku dostrzegały kryzys finansowy i polityczny OWP przy jednoczesnym wzroście wpływów Hamasu i Islamskiego Dżihadu.

W tym miejscu pojawia się niezwykle niewygodny paradoks Oslo: partner do pokoju stał się atrakcyjny również dlatego, że był słaby. W klasycznej teorii negocjacji silniejszy partner jest zazwyczaj bardziej wartościowy, gdyż potrafi skuteczniej wykonać zobowiązania. Jednak w konflikcie asymetrycznym strona dominująca może preferować przeciwnika osłabionego, od którego łatwiej uzyskać ustępstwa. Problem polega na tym, że nadmierne osłabienie partnera ogranicza jego zdolność do późniejszego wdrażania porozumienia i obrony go przed radykalnymi konkurentami. Rabin musiał rozwiązać ten dylemat.

OWP odpowiadała za długą historię przemocy, ale posiadała międzynarodową i narodową markę reprezentacji Palestyńczyków. Lokalne przywództwo było dla Izraela bardziej akceptowalne, lecz nie mogło samodzielnie legitymizować historycznego kompromisu obejmującego cały naród, uchodźców i diasporę. Hamas natomiast był rosnącym konkurentem, którego ideologia znacznie mniej sprzyjała podziałowi terytorium. Wybór Arafata nie był więc wyborem partnera idealnego, lecz takiego, który mimo wad posiadał wystarczającą legitymację, by podpisać kompromis, a zarazem był dostatecznie słaby, by pragnąć odzyskania politycznej centralności poprzez negocjacje. Oficjalne rozmowy madrycko-waszyngtońskie nie zdołały przełamać impasu, co otworzyło drogę kanałowi nieformalnemu. Pod koniec stycznia 1993 roku w Norwegii rozpoczęły się tajne kontakty między przedstawicielami związanymi z izraelskim obozem negocjacyjnym a OWP. Shlaim wskazuje na kluczową rolę Jossiego Beilina i Szimona Peresa, wymieniając także izraelskich akademików Jaira Hirschfelda i Rona Pundaka, palestyńskiego negocjatora Ahmada Kuraja (Abu Alę) oraz norweskich gospodarzy procesu.

Tajny kanał jako warunek przejścia od pozycji do interesów

Tajność nie była jedynie dodatkiem technicznym, lecz instytucjonalnym warunkiem sukcesu. Oficjalne negocjacje są bowiem narażone na natychmiastową kontrolę mediów, partii, grup interesu i wewnętrznych konkurentów; każde hipotetyczne ustępstwo może zostać uznane za zdradę, zanim zostanie zrównoważone koncesją drugiej strony. Tajny kanał zmniejsza koszt eksperymentowania z rozwiązaniami, które w warunkach publicznych byłyby politycznie ryzykowne. W psychologii negocjacji wskazuje się na potrzebę stworzenia safe space, która pozwala stronom przejść od pozycji do interesów. Pozycja brzmi: „nie uznamy OWP" lub „żądamy natychmiastowego i pełnego wycofania". Interes może natomiast brzmieć: „potrzebujemy partnera zdolnego powstrzymać przemoc" lub „potrzebujemy procesu, który wiarygodnie prowadzi do zakończenia okupacji". Tajny kanał umożliwia badanie, jakie instytucje mogłyby zaspokoić te interesy, bez ponoszenia natychmiastowego kosztu politycznego przyznania, że wcześniejsza pozycja może ulec zmianie. Norwescy gospodarze pełnili tu rolę mediatora innego typu niż Waszyngton. Norwegia nie dysponowała amerykańskimi sankcjami, pomocą wojskową ani zdolnością gwarantowania bezpieczeństwa w regionie; mogła natomiast zapewnić dyskrecję, logistykę oraz atmosferę nieformalnego kontaktu interpersonalnego. W teorii mediacji są to dwie komplementarne funkcje: hegemon może gwarantować i egzekwować, podczas gdy mały mediator ułatwia odkrywanie pola porozumienia. Proces w Oslo narodził się w znacznej mierze dzięki temu drugiemu mechanizmowi, by później zostać politycznie „zalegalizowanym" przez pierwszy. Istotną cechą procesu było budowanie relacji personalnych między negocjatorami. Konflikty przewlekłe prowadzą do depersonalizacji przeciwnika; tajna dyplomacja przywraca osobowy wymiar relacji. Nie oznacza to naiwnej wiary w to, że wspólna kolacja rozwiąże konflikt terytorialny. Zmniejsza jednak niepewność dotyczącą intencji, charakteru i ograniczeń drugiej strony. Robert Putnam pisał o kapitale społecznym jako zasobie zaufania ułatwiającym kooperację. W dyplomacji prywatne zaufanie nie zastąpi instytucji, lecz może pozwolić na ich stworzenie. Wiosną i latem 1993 roku rozmowy ewoluowały stopniowo: od poziomu akademicko-nieformalnego do oficjalnej autoryzacji politycznej. Rabin, początkowo sceptyczny wobec kanału norweskiego, zaakceptował bezpośrednie rozmowy z OWP. Jego decyzję można wiązać z kilkoma przesłankami: trudnością zawarcia pokoju z Syrią bez pełnego zwrotu Golanów, osłabieniem OWP, rosnącą siłą Hamasu oraz zmianą sytuacji lokalnego przywództwa palestyńskiego. Czynniki te należy traktować jako interpretację Shlaima dotyczącą procesu decyzyjnego Rabina, a nie zamknięty katalog motywów, gdyż decyzje polityczne tej skali rzadko mają jedną przyczynę. Najważniejszy przełom nastąpił jeszcze przed ceremonią na trawniku Białego Domu. 9 września 1993 roku Arafat i Rabin wymienili listy wzajemnego uznania.

Arafat w imieniu OWP uznał prawo Państwa Izrael do istnienia w pokoju i bezpieczeństwie, zaakceptował rezolucje 242 i 338, zobowiązał się do pokojowego rozwiązywania pozostałych kwestii, wyrzekł się terroryzmu i przemocy oraz zapowiedział zmianę postanowień Palestyńskiej Karty Narodowej sprzecznych z tymi zobowiązaniami. Rabin odpowiedział, że w obliczu tych deklaracji rząd Izraela uznaje OWP za przedstawiciela narodu palestyńskiego i podejmie z nią negocjacje. Ta wymiana była historyczna, lecz jednocześnie głęboko asymetryczna.

Asymetria zobowiązań i ryzyko kontraktu niekompletnego

OWP uznawała państwo Izrael, jego prawo do istnienia oraz podstawową legitymizację międzynarodową. W zamian Izrael uznał organizację za przedstawiciela Palestyńczyków i partnera negocjacyjnego. Izraelski list nie uznawał jednak Państwa Palestyna – ponieważ w rozumieniu procesu takie państwo nie istniało – ani nie zawierał analogicznego zobowiązania dotyczącego palestyńskiego prawa do suwerenności na konkretnym terytorium. Formalnie nie jest to zaskakujące: jedna strona była istniejącym państwem, druga ruchem narodowym. Politycznie jednak tworzyło to zasadniczą asymetrię zobowiązań, którą można opisać za pomocą teorii praw własności.

Izrael wchodził do negocjacji jako podmiot dysponujący realnym zasobem suwerenności: terytorium, armią, granicami kontrolnymi, instytucjami i uznaniem międzynarodowym. Palestyńczycy mieli natomiast uzyskać część politycznej kontroli dopiero w wyniku przyszłego procesu. W takiej konfiguracji status quo nie jest neutralnym punktem wyjścia; każdy dzień bez porozumienia oznacza utrzymanie kontroli przez silniejszego. To właśnie odróżnia negocjacje asymetryczne od klasycznego targu pomiędzy równorzędnymi właścicielami.

13 września 1993 roku na trawniku Białego Domu podpisano Deklarację Zasad dotyczących przejściowego samorządu palestyńskiego. Dokument otwierała deklaracja, że strony uznają swoje „wzajemne legitymowane i polityczne prawa” oraz dążą do pokojowego współistnienia, wzajemnej godności i bezpieczeństwa. Celem było utworzenie na Zachodnim Brzegu i w Gazie przejściowej palestyńskiej władzy samorządowej na okres nieprzekraczający pięciu lat, co miało prowadzić do stałego rozwiązania opartego na rezolucjach 242 i 338. Sformułowanie to było jednocześnie wielkim osiągnięciem i wielkim niedopowiedzeniem.

Po raz pierwszy Izrael i OWP wspólnie wyznaczyły instytucjonalną drogę wyjścia z bezpośredniej administracji okupacyjnej nad częścią Palestyńczyków. Nie określiły jednak ostatecznego celu jako

„niepodległego państwa palestyńskiego”. Dokument mówił jedynie o stałym porozumieniu, samorządzie przejściowym i realizacji wspomnianych rezolucji. Palestyńczycy zaakceptowali pięcioletni okres przejściowy bez uprzedniej gwarancji osiągnięcia państwowości, co stanowi centralny problem teoretyczny Oslo. W ekonomii instytucjonalnej umowa niekompletna jest racjonalna wtedy, gdy strony nie są w stanie przewidzieć lub uzgodnić wszystkich przyszłych warunków; zamiast rozstrzygać wszystko od razu, ustanawiają procedurę stopniowego zbliżania się do rozwiązania. Oslo było ekstremalnym przykładem takiego kontraktu. Najtrudniejsze kwestie – Jerozolimę, uchodźców, osiedla, bezpieczeństwo i granice – przesunięto do negocjacji o statusie stałym, których rozpoczęcie przewidziano nie później niż na początku trzeciego roku okresu przejściowego. Z punktu widzenia projektowania instytucji logika ta była zrozumiała.

Gdyby w 1993 roku Rabin i Arafat musieli od razu uzgodnić kwestię Jerozolimy, prawa powrotu uchodźców, granic z 1967 roku i likwidacji osiedli, prawdopodobieństwo zawarcia jakiegokolwiek porozumienia byłoby minimalne. Rozwiązaniem stał się zatem gradualizm: najpierw wzajemne uznanie, potem częściowe przekazanie władzy, budowa instytucji palestyńskich, współpraca w zakresie bezpieczeństwa i dopiero na końcu rozwiązanie najtrudniejszych sporów. Gradualizm wymaga jednak warunku koniecznego: czas musi budować zaufanie, a nie służyć jednostronnej zmianie przedmiotu negocjacji. Jeśli w okresie przejściowym jedna strona wierzy, że krok po kroku zbliża się do państwowości, podczas gdy druga rozbudowuje struktury tę państwowość utrudniające, ta sama instytucja może zostać zinterpretowana przez jednych jako proces pokojowy, a przez drugich jako strategia zarządzania konfliktem.

W tym świetle krytyka Edwarda Saida nabiera największej mocy analitycznej. Już jesienią 1993 roku nazwał on Oslo „palestyńskim Wersalem”, przedstawiając je jako instrument palestyńskiej kapitulacji. Avi Shlaim, który wówczas bronił porozumienia jako niedoskonałego, lecz wartościowego pierwszego kroku, po latach przyznał, że argumentacja Saida trafniej przewidziała niebezpieczeństwa strukturalne tego procesu. Shlaim przypominał później, że Said wskazywał przede wszystkim na brak suwerenności, równości i gwarancji samostanowienia w samym tekście umowy. Nie oznacza to jednak, że Said „udowodnił”, iż Oslo od początku musiało zakończyć się klęską – taka interpretacja byłaby równie teleologiczna, co narracje krytykowane przez nową historiografię. W 1993 roku możliwy był również inny rozwój wydarzeń.

Stopniowa współpraca mogła zwiększyć zaufanie, ograniczyć przemoc, doprowadzić do zamrożenia osadnictwa i stworzyć polityczną koalicję zdolną zawrzeć porozumienie o statusie stałym. Krytyka Saida dotyczyła raczej słabości zabezpieczeń przed scenariuszem przeciwnym. W teorii kontraktów problem ten określa się jako hold-up: jedna strona dokonuje kosztownego, częściowo nieodwracalnego ustępstwa w oczekiwaniu na późniejszą wzajemność, lecz po jego dokonaniu jej

pozycja negocjacyjna słabnie. OWP uznała Izrael i oficjalnie wyrzekła się przemocy, zanim uzyskała państwo, granice czy rozwiązanie sprawy osiedli. W przypadku załamania procesu nie mogła już po prostu cofnąć politycznych skutków tego uznania.

Liberalna teoria współzależności w realiach asymetrii sił

Izrael natomiast przekazywał kompetencje stopniowo, zachowując zasadniczą kontrolę wojskową nad kluczowymi obszarami terytorium. Można oczywiście sformułować równie silny steelman izraelskiej perspektywy: Izrael również podejmował ryzyko. Uznawał za partnera organizację odpowiedzialną wcześniej za terroryzm, dopuszczając jej przywództwo oraz tysiące uzbrojonych funkcjonariuszy na tereny położone w bezpośrednim sąsiedztwie izraelskich miast. W przypadku, gdyby OWP nie powstrzymała Hamasu i innych ugrupowań, autonomia mogła stać się bazą operacyjną dla działań przeciwko Izraelowi.

Właśnie dlatego współpraca w obszarze bezpieczeństwa nie była dla Rabina elementem ubocznym, lecz jednym z fundamentów całej konstrukcji. Obie obawy były racjonalne. Palestyńczycy bali się, że okres przejściowy utrwali kontrolę bez suwerenności; Izraelczycy zaś, że stworzy on infrastrukturę potencjalnie wrogiego podmiotu bez realnych gwarancji pokoju.

Każda ze stron oczekiwała dowodu zaufania, który druga mogła dostarczyć dopiero po otrzymaniu analogicznego sygnału od pierwszej. To klasyczny problem wiarygodnego zobowiązania – credible commitment problem. Rozwiązaniem miała być sekwencja wzajemnych kroków: Izrael wycofywał część sił i przekazywał kompetencje, a władze palestyńskie przejmowały administrację i odpowiadały za porządek. Równoległy rozwój gospodarczy miał generować "dywidendę pokoju", dzięki której społeczeństwa zaczęłyby postrzegać porozumienie jako materialnie korzystne, natomiast demokratyczne wybory miały zapewnić nowym instytucjom palestyńskim legitymizację. W tle społeczność międzynarodowa finansowała gospodarkę i aparat urzędniczy.

Była to w istocie odmiana liberalnej teorii pokoju: współzależność gospodarcza, instytucje, demokratyczna reprezentacja i iterowane kontakty miały stopniowo zmniejszać atrakcyjność konfliktu. W perspektywie Roberta Keohane'a instytucje redukują koszty transakcyjne, zwiększają przepływ informacji i pozwalają monitorować stopień realizacji zobowiązań. Oslo stanowiło próbę zastosowania tej logiki w konflikcie, który przez dziesięciolecia funkcjonował według realistycznego modelu siły. Problem polegał na tym, że liberalna instytucjonalizacja odbywała się wewnątrz głęboko realistycznej asymetrii.

Izrael zachowywał dominację wojskową, kontrolę strategiczną i przewagę gospodarczą, podczas gdy palestyńskie instytucje powstawały w przestrzeni, której finalna suwerenność pozostawała nierozstrzygnięta. Można zatem stwierdzić, że Oslo próbowało zbudować logikę współzależności przed rozwiązaniem problemu hierarchii. W maju 1994 roku porozumienie Gaza-Jerycho uruchomiło pierwszą fazę samorządu. Arafat powrócił z Tunisu, a powstająca Autonomia Palestyńska zaczęła tworzyć administrację, siły policyjne i instytucje cywilne. Był to moment psychologicznie niezwykle doniosły.

Autonomia Palestyńska jako byt przejściowy i podatny na spoilery

Po raz pierwszy od 1948 roku Palestyńczycy uzyskali lokalny aparat polityczny z własnym przywódcą, urzędami i siłami bezpieczeństwa na części dawnej Palestyny. Jednak sama nazwa „Autonomia Palestyńska" obnażała nieokreśloność tej konstrukcji. Nie było to państwo, lecz nie była to już wyłącznie lokalna administracja okupacyjna. Byt ten nie posiadał pełnej suwerenności zewnętrznej, choć sprawował realne funkcje rządowe. Politologia operuje pojęciami quasi-state, proto-state czy autonomii terytorialnej, jednak żadne z nich nie oddaje w pełni struktury Oslo. Był to twór przejściowy, którego sens zależał od tego, czy rzeczywiście zmierza do statusu końcowego. Tym samym czas ponownie stał się centralnym punktem konfliktu: jeśli autonomia jest jedynie etapem, jej wartość definiuje przyszłość.

Dla Arafata możliwość powrotu do Palestyny i budowania instytucji mogła stanowić fundament przyszłego państwa. Dla izraelskich sceptyków Autonomia była raczej sposobem na przeniesienie kosztownego zarządzania ludnością palestyńską na samych zainteresowanych, przy jednoczesnym zachowaniu przez Izrael kluczowej kontroli nad bezpieczeństwem. Tę tezę Edward Said rozwinął w sposób najbardziej bezwzględny.

Obawiał się on, że Arafat stanie się swego rodzaju pośrednikiem między okupantem a własnym społeczeństwem – otrzyma administrację i aparat policyjny, lecz bez suwerennej kontroli nad ziemią, granicami i przestrzenią strategiczną. Książka obrazowo określa tę krytykę jako ryzyko przekształcenia OWP w „podwykonawcę" okupacji. Jest to ocena interpretacyjna, a nie neutralny opis instytucji, jednak późniejszy rozwój systemu sprawia, że należy ją traktować jako poważną hipotezę. Z drugiej strony, bez własnych sił bezpieczeństwa trudno mówić o realnej autonomii politycznej; każde przyszłe państwo musi przecież posiadać zdolność zapewniania porządku. Problem Oslo nie tkwił więc w samym stworzeniu palestyńskiej policji, lecz w podwójnej funkcji tego aparatu: miał on chronić społeczeństwo palestyńskie i jednocześnie spełniać zobowiązania

wobec Izraela w walce z organizacjami zbrojnymi. W warunkach silnego nacjonalizmu ta druga funkcja mogła być interpretowana przez część Palestyńczyków jako kolaboracja.

Tu pojawia się problem legitymizacji władzy w ujęciu Davida Beethama. Władza wymaga nie tylko skuteczności, ale i przekonania społeczeństwa o prawomocności jej reguł. Autonomia represjonująca Hamas może z izraelskiej perspektywy realizować niezbędne zobowiązania bezpieczeństwa, lecz w oczach części własnej populacji wyglądać jak aparat chroniący układ, który nie zapewnia postępu ku suwerenności. Im mniej widocznych korzyści politycznych przynosił proces, tym trudniej władzom palestyńskim było uzasadniać kooperację w obszarze bezpieczeństwa.

W tym okresie radykalni przeciwnicy Oslo zaczęli udowadniać, że dysponują swoistym prawem weta. Hamas i Palestyński Islamski Dżihad przeprowadzały zamachy, których skutkiem było podważanie izraelskiego zaufania do procesu i osłabianie pozycji Rabina. Każdy taki atak stawał się argumentem dla izraelskiej prawicy: dowodem na to, że oddanie kontroli terytorialnej zwiększa, a nie zmniejsza zagrożenie.

Proces pokojowy stworzył zatem klasyczny spoiler problem. Aktor odrzucający porozumienie nie musi wygrać wojny ani przejąć władzy, by osiągnąć swój cel. Wystarczy działanie na tyle brutalne, aby druga strona uznała dalszy kompromis za politycznie niemożliwy. Siła spoilera jest asymetryczna: niszczenie wymaga znacznie mniejszego nakładu środków niż budowanie.

Najbardziej dramatycznym przykładem palestyńskiego zamachu na logikę procesu była seria ataków Hamasu. Z kolei najbardziej drastycznym izraelskim uderzeniem w proces – przed zabójstwem Rabina – była masakra z 25 lutego 1994 roku w Grocie Patriarchów w Hebronie, dokonana przez Barucha Goldsteina, żydowskiego osadnika związanego ze skrajną prawicą, który zabił dziesiątki modlących się muzułmanów.

Wydarzenie to pokazało, że ekstremizm zdolny zniszczyć kompromis istnieje po obu stronach i że ruch osadniczy posiada radykalne frakcje przekonane o religijnej niedopuszczalności terytorialnych ustępstw. Z punktu widzenia teorii wartości świętych sytuacja była niemal modelowa. Hebron, Jerozolima i inne miejsca nie są jedynie punktami na mapie; jeśli przestrzeń jest związana z religią, pamięcią przodków i obietnicą teologiczną, jej podział może być postrzegany jako profanacja. Kompromis negocjacyjny, który dla dyplomaty jest korektą granicy, dla fundamentalisty staje się przestępstwem metafizycznym. Wówczas nawet demokratycznie wybrany rząd uznawany jest za nieposiadający prawa do „oddania" ziemi należącej do Boga lub narodu.

Oslo II, podpisane 28 września 1995 roku, nadało przejściowej architekturze konkretniejszą geografię. Zachodni Brzeg podzielono na obszary A, B i C. W strefie A Autonomia Palestyńska

przejmowała odpowiedzialność cywilną i wewnętrzne bezpieczeństwo; w strefie B uzyskiwała szerokie kompetencje cywilne, podczas gdy Izrael zachowywał nadrzędną odpowiedzialność za bezpieczeństwo Izraelczyków i zwalczanie terroryzmu; obszar C pozostawał pod pełną kontrolą izraelską, przy założeniu stopniowego przekazywania części kompetencji i terytorium w kolejnych etapach.

Książka określa pierwotną strukturę jako około 3-4% Zachodniego Brzegu w strefie A, około jednej czwartej w B i ponad 70% w C. Historyczne zestawienie ONZ dla momentu Oslo II podaje odpowiednio: ok. 3% powierzchni w strefie A, 24% w B i 73% w C. Proporcje te zmieniały się później wraz z częściowymi redeploymentami, dlatego współcześnie spotykane liczby (ok. 18% A, 22% B i 60% C) nie powinny być anachronicznie przypisywane wrześniowi 1995 roku.

Asymetria między administracją ludności a suwerennością terytorialną

To sprostowanie chronologiczne jest istotne, gdyż ukazuje pierwotną logikę procesu. Rozległa strefa C nie została w tekście porozumienia zaprojektowana jako ostateczna mapa suwerenności; przewidywano sukcesywne przekazywanie kompetencji i terytorium. Problem pojawił się później, gdy tymczasowa geografia zaczęła przeobrażać się w strukturę trwałą. W pierwszej fazie układ ten posiadał jednak własną racjonalność bezpieczeństwa.

Palestyńskie miasta mogły stosunkowo szybko uzyskać samorząd i uwolnić się od codziennej obecności izraelskiej administracji wojskowej. Izrael natomiast zachowywał kontrolę nad przestrzeniami strategicznymi, osiedlami, połączeniami i bezpieczeństwem zewnętrznym do czasu uzyskania większej pewności co do rezultatów procesu. Z perspektywy projektowania transformacji była to próba rozbicia ogromnego ryzyka politycznego na mniejsze etapy. Jednocześnie powstał problem "geografii enklawowej". Autonomia Palestyńska przejmowała władzę przede wszystkim nad skupiskami ludności, a nie nad ciągłym terytorium. Suwerenność nie jest bowiem jedynie jurysdykcją nad ludźmi, lecz także kontrolą przestrzennej ciągłości. Państwo wymaga dróg, gruntów rozwojowych, zasobów, granic oraz możliwości przemieszczania się między własnymi ośrodkami bez zależności od zgody innego podmiotu. Oslo II stworzyło więc palestyńską administrację ludności przed stworzeniem palestyńskiej suwerenności terytorialnej. W teorii geografii politycznej jest to różnica pomiędzy territoriality a governmentality: można administrować populacją, nie posiadając pełnego władztwa nad przestrzenią. Autonomia przejęła szkolnictwo, zdrowie, policję i podatki, podczas gdy strategiczna geografia pozostała w dużej mierze pod izraelską kontrolą.

Taka struktura mogła być efektywnym etapem przejściowym tylko wtedy, gdy ta przejściowość miała wiarygodny termin końcowy. Tu powracamy do fundamentalnej słabości Oslo: braku silnego mechanizmu automatycznie rozstrzygającego, co stanie się w przypadku niepowodzenia negocjacji statusu stałego. Deklaracja Zasad określała pięcioletni okres przejściowy, lecz nie zawierała formuły typu: „jeżeli strony nie uzgodnią innego rozwiązania do określonej daty, powstaje państwo palestyńskie w granicach X". Brak takiej default rule miał kolosalne znaczenie. W prawie kontraktowym opcja domyślna wpływa na zachowania stron jeszcze przed jej uruchomieniem. Jeśli brak porozumienia oznacza stan korzystniejszy dla jednej ze stron, ma ona mniejszą motywację do przyjęcia kosztownego kompromisu. Status quo Oslo pozostawiał Izraelowi znacznie większą kontrolę niż Palestyńczykom. Choć teoretycznie obie strony dążyły do zakończenia procesu porozumieniem, strukturalnie koszt jego nieukończenia był rozłożony skrajnie nierówno. Edward Said interpretował czas jako sprzymierzeńca silniejszego.

Jeśli brakuje automatycznego finału, a osadnictwo i infrastruktura mogą się rozwijać, proces przejściowy przestaje być pomostem, a staje się systemem. Shlaim po latach w dużej mierze przyjął tę diagnozę, uznając ekspansję osadniczą za jeden z centralnych czynników erozji zaufania. Jednocześnie błędem byłoby przedstawienie całego projektu Oslo jako świadomie zaprojektowanego izraelskiego oszustwa – źródła nie pozwalają na tak jednoznaczną konkluzję.

Konkurencyjne interpretacje i pułapka wzajemnej nieufności

Rabin podjął realne ryzyko polityczne i strategiczne. Uznanie OWP, przekazywanie kompetencji, zezwolenie Arafatowi na powrót oraz tworzenie palestyńskiej policji spotkały się w Izraelu z gwałtownym oporem. Dla znacznej części prawicy proces ten nie wyglądał jak sprytne utrwalanie okupacji, lecz jak niebezpieczne wycofywanie się przed organizacją terrorystyczną.

Taka sprzeczność jest dowodem na to, że Oslo zawierało w sobie realną otwartość; różni aktorzy mogli próbować pchnąć proces w odmienne strony. Dla izraelskiej lewicy mógł on być drogą ku podziałowi ziemi, a dla części establishmentu bezpieczeństwa — sposobem oddzielenia ludności i ograniczenia kosztów okupacji. Palestyńczycy widzieli w nim pierwszą fazę budowy państwa, Said sposób administrowania słabszym narodem bez pełnego wycofania, Hamas zdradę praw do całej Palestyny, zaś izraelscy nacjonalistyczni religijni zdradę prawa do Judei i Samarii. Jedna instytucja stała się nośnikiem wielu konkurencyjnych interpretacji. Z perspektywy teorii konstruktywistycznej instytucje działają bowiem nie tylko poprzez formalne przepisy, ale przez znaczenia przypisywane im przez aktorów.

Oslo mogło przetrwać wyłącznie wtedy, gdy z czasem interpretacje stron zaczęłyby się zbliżać. Tymczasem szybko zaczęły się rozchodzić. Palestyńczycy oczekiwali coraz bardziej namacalnych dowodów na to, że autonomia jest początkiem suwerenności; Izraelczycy zaś dowodów, że autonomia oznacza mniej przemocy, a nie więcej. Każdy zamach Hamasu zmniejszał izraelską gotowość do wycofania, a każde rozszerzenie osadnictwa podkopywało palestyńską wiarę w to, że wycofanie kiedykolwiek nastąpi. Powstało negatywne sprzężenie zwrotne: brak zaufania jednej strony generował zachowania, które potęgowały nieufność drugiej. Psychologia społeczna opisuje podobne procesy jako hostile attribution bias — sytuację, w której niejednoznaczne działanie przeciwnika interpretowane jest zgodnie z najbardziej wrogim możliwym wyjaśnieniem.

Izraelczyk obserwujący zamach może uznać, że Arafat nigdy nie zamierzał żyć w pokoju. Palestyńczyk patrzący na kolejne domy osadników może dojść do wniosku, że Izrael nigdy nie dopuści do powstania państwa. Obie strony dysponują faktami potwierdzającymi ich obawy; problem polega na przejściu od pojedynczego faktu do generalizacji dotyczącej intencji całego przeciwnika. W takich warunkach kluczową rolę odgrywa przywództwo polityczne. Przywódca pokojowy musi nie tylko negocjować z oponentem, lecz przekonać własne społeczeństwo, że ryzyko kompromisu jest mniejsze niż ryzyko jego braku. W terminologii Putnama prowadzi on równocześnie grę na poziomie międzynarodowym i wewnętrznym.

Rabin musiał więc jednocześnie wymagać od Arafata zwalczania terroryzmu i bronić procesu przed izraelską prawicą. Arafat z kolei musiał wypełniać zobowiązania wobec Izraela, przekonując jednocześnie Palestyńczyków, że nie zrzekł się ich podstawowych praw narodowych. To niezwykle trudna konfiguracja, ponieważ sukces w relacjach z przeciwnikiem może być odczytany jako zdrada własnej strony. Arafat skutecznie zatrzymujący bojowników Hamasu zwiększa zaufanie Izraela, lecz ryzykuje utratę legitymizacji wśród Palestyńczyków. Rabin wycofujący wojsko z palestyńskich miast buduje zaufanie Palestyńczyków, ale traci poparcie Izraelczyków obawiających się ataków.

Procesy pokojowe są szczególnie podatne na ekstremistyczne weta. Centrowe większości po obu stronach mogą preferować kompromis, a jednak stosunkowo niewielka grupa zdolna do użycia przemocy może podnieść jego polityczny koszt ponad próg akceptacji. Demokracja i pluralizm nie eliminują tego mechanizmu; czasem go wręcz wzmacniają, gdyż przywódca natychmiast ponosi koszt społecznej reakcji na każdy zamach. Rabin rozumiał tę logikę być może lepiej niż większość izraelskich polityków swojego pokolenia, ponieważ sam pozostawał człowiekiem aparatu bezpieczeństwa i nie idealizował Arafata.

Instytucjonalny paradoks Oslo i krytyczna strata lidera

Strategia ta opierała się na przekonaniu, że dążenie OWP do przetrwania i politycznej dominacji nad Hamasem można wykorzystać jako element izraelskiego bezpieczeństwa. Zamiast samodzielnie kontrolować całą ludność palestyńską, Izrael miał stworzyć partnera, którego własny interes polityczny wymusiłby powstrzymywanie ugrupowań odrzucających proces pokojowy. To model bezpieczeństwa poprzez delegację.

Rozwiązanie to niosło jednak głęboki problem normatywny: jeśli główną funkcją palestyńskiej autonomii staje się zapewnianie bezpieczeństwa silniejszej stronie bez proporcjonalnego postępu politycznego, jej legitymacja w oczach własnego społeczeństwa musi słabnąć. Said trafnie dostrzegał właśnie to zagrożenie. Bez suwerenności współpraca w zakresie bezpieczeństwa może zostać zinterpretowana jako administrowanie okupacją przez okupowanych. Tu leży sedno instytucjonalnego paradoksu Oslo: aby Izrael był gotów przekazać więcej władzy, Autonomia musiała udowodnić skuteczność w obszarze bezpieczeństwa; aby natomiast Autonomia mogła to bezpieczeństwo egzekwować i zachować poparcie społeczne, Palestyńczycy musieli widzieć, że współpraca prowadzi do rzeczywistej wolności politycznej. Jeśli jedna z tych sekwencji stawała w miejscu, druga traciła rację bytu.

Procesu nie można zatem oceniać wyłącznie przez pryzmat pytania o to, kto pierwszy złamał ducha porozumienia. System skonstruowano tak, że wymagał on trwałej kooperacji w warunkach niemal całkowitego braku zaufania, silnej asymetrii i obecności aktywnych przeciwników kompromisu. Był to ambitny eksperyment instytucjonalny, lecz pozbawiony skutecznych zabezpieczeń na wypadek powrotu przemocy. Mimo tych wad lata 1993–1995 pozostawały momentem realnej historycznej możliwości: Izrael uznał OWP, OWP uznała Izrael, Arafat wrócił do Palestyny i powstały palestyńskie instytucje. Dodatkowo w 1994 roku Jordania podpisała z Izraelem pełny traktat pokojowy.

Wielu obserwatorów przyjęło założenie, że konflikt można rozwiązać metodą negocjowanego podziału. W kategoriach teorii ścieżek historycznych był to moment, w którym trajektoria mogła zostać jeszcze zmieniona – żadna struktura nie przesądzała nieuchronnie o porażce. Zaufanie było kruche, ale istniało; instytucje były niedoskonałe, lecz się rozwijały, a alternatywne elity polityczne po obu stronach wciąż mogły legitymizować kompromis.

Data 4 listopada 1995 roku zyskała znaczenie dalece wykraczające poza śmierć jednego polityka. Zabójstwo Icchaka Rabina przez żydowskiego ekstremistę religijno-nacjonalistycznego nie tylko pozbawiło Izrael premiera. Usunęło z procesu człowieka, który jako były szef sztabu i bohater wojenny, głęboko zakorzeniony w izraelskim establishmentcie bezpieczeństwa, posiadał wyjątkową

zdolność przedstawiania kompromisu nie jako rezygnacji z bezpieczeństwa, lecz jako jego nowej formy. Proces pokojowy utracił coś, czego nie da się zapisać w traktacie: wiarygodnego tłumacza pokoju na język własnego społeczeństwa. W kolejnym etapie okaże się, jak dotkliwa była ta strata.

Choć Oslo formalnie trwało – podpisywano kolejne dokumenty, częściowo redeployowano wojska, a dyplomaci wciąż zasiadali przy stołach negocjacyjnych – polityczna narracja zaczęła się odwracać. Po obu stronach rosło przekonanie, że ustępstwa nie przynoszą wzajemności. W tym momencie historia procesu pokojowego przestaje być przede wszystkim historią jego tworzenia, a staje się historią jego stopniowej erozji.

> Czy pokój może zostać zbudowany na fundamencie asymetrii, gdzie jedna strona administruje ludźmi, a druga jedynie obiecuje im ziemię? Tragiczny finał procesu w Oslo sugeruje, że bez wiarygodnego tłumacza kompromisu i twardych gwarancji suwerenności, instytucje pokoju stają się jedynie nową formą zarządzania konfliktem. Pozostaje pytanie: czy w świecie rządzonym przez religijne wartości święte i radykalnych spoilerów, jakikolwiek pragmatyczny kontrakt jest w stanie przetrwać śmierć jednego człowieka?

Inspiracje

[1] "Israel and Palestine Reappraisals Revisions Refutations" Avi Shlaim

Avi Shlaim (ur. 31 października 1945 r.) jest iracko-brytyjskim historykiem i emerytowanym profesorem stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Oksfordzkim, gdzie jest również emerytowanym członkiem St Antony's College. Urodził się w Bagdadzie, dorastał w Izraelu, a później przeniósł się do Wielkiej Brytanii. Shlaim jest znany jako jeden z wybitnych izraelskich „nowych historyków", wpływowej grupy uczonych, którzy wykorzystali niedawno odtajnione dokumenty rządowe do krytycznej rewizji standardowej historiografii syjonistycznej i genezy konfliktu arabsko-izraelskiego. Jego praca naukowa koncentruje się głównie na współczesnej historii dyplomacji Bliskiego Wschodu, dyplomacji anglo-amerykańskiej w regionie oraz polityce zagranicznej Izraela wobec sąsiednich państw arabskich. W 2006 roku został wybrany członkiem Brytyjskiej Akademii.

Avi Shlaim *(born October 31, 1945) is an Iraqi-British historian and Emeritus Professor of International Relations at the University of Oxford, where he is also an Emeritus Fellow of St Antony's College. Born in Baghdad, he grew up in Israel and later moved to the United Kingdom. Shlaim is renowned as one of Israel's prominent 'New Historians,' an influential group of scholars who utilized newly declassified government documents to critically re-examine standard Zionist historiography and the origins of the Arab-Israeli conflict. His scholarly work focuses primarily on modern Middle Eastern diplomatic history, Anglo-American diplomacy in the region, and Israeli foreign policy toward neighboring Arab states. In 2006, he was elected a Fellow of the British Academy.*

University of Oxford

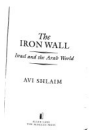
Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

[1] "al-Ḥarb min ajl Filasṭīn: i'ādat kitābat tārīkh 1948"

Avi Shlaim

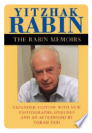


[2] "The Iron Wall: Israel and the Arab World"

Avi Shlaim

Allan Lane

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[3] "The Rabin Memoirs, expanded edition"

Icchak Rabin

Univ of California Press | ISBN: 9780520207660



[4] "After Hegemony"

Robert Keohane

Princeton University Press | ISBN: 9781400820269

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Just Peace: A Dangerous Objective"

Yossi Beilin

2006 | DOI: 10.1093/0199275351.003.0006

Źródło

[2] "George Bush on Population: An Early Statement"

George Bush

1988 | Population and Development Review | DOI: 10.2307/1973645

Źródło

[3] "Introductory note from the office of former president George Bush"

George Bush

1996 | Journal of Religion, Disability & Health | DOI: 10.1080/15228969609511322

Źródło

[4] "Touching Peace: From the Oslo Accord to a Final Agreement"

L. Carl Brown, Yossi Beilin

2000 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20050020

Źródło

[5] "Israel: A Concise Political History"

Yossi Beilin

1993 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[6] **"Preventing Palestine: A Political History from Camp David to Oslo"**
Yossi Beilin
2020 | Bustan The Middle East Book Review | DOI: 10.5325/bustan.11.1.0101
Źródło

[7] **"Battling for Peace: a memoir"**
Shimon Peres, David Landau
1995
Źródło

[8] **"Battling For Peace - Memoirs"**
Shimon Peres, David Landau
1996
Źródło

[9] **"A Strategy for Peace in the Middle East"**
Shimon Peres
1980 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20040509
Źródło

[10] **"The Triangle of Peace"**
Shimon Peres
2006 | New Perspectives Quarterly | DOI: 10.1111/j.1540-5842.2006.00793.x
Źródło

[11] **"The Israeli–Palestinian Peace Process"**
Yair Hirschfeld
2024 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-031-43285-9
Źródło

[12] **"My Suggested Conclusions for Future Peace Work"**
Yair Hirschfeld
2024 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-031-43285-9_12
Źródło

[13] **"Guidelines for the Israeli-Palestinian Peace Negotiations"**
Raphael Cohen-Almagor, Yair Hirschfeld
2026 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.7345203
Źródło

[14] "From Hope Under Netanyahu to Disaster Under Ehud Barak"

Yair Hirschfeld

2024 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-031-43285-9_6

Źródło

[15] "From Oslo to Taba: What Went Wrong?"

Ron Pundak

2001 | Survival | DOI: 10.1080/00396330112331343035

Źródło

[16] "From Oslo to Taba:"

Ron Pundak

2004 | Liverpool University Press eBooks | DOI: 10.2307/jj.3485507.11

Źródło

[17] "A View from Afar (Middle East)—An Interview with Edward Said"

Edward W. Said

2020 | Remembrance of Pacific Pasts | DOI: 10.1515/9780824888015-039

Źródło

[18] "Power and Interdependence"

ROBERT O. KEOHANE, Joseph S. Nye

2015 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315664484-23

Źródło

[19] "International Commitments and American Political Institutions in the Nineteenth Century"

ROBERT O. KEOHANE

2018 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv301foh.7

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[20] "The War for Palestine: Rewriting the History of 1948"

L. Carl Brown, Eugene Rogan, Avi Shlaim

2001 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20050301

Źródło

[21] "Collusion Across the Jordan: King Abdullah, the Zionist Movement, and the Partition of Palestine."

Mary C. Wilson, Avi Shlaim

1990 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/2163087

Źródło

[22] "Failures in National Intelligence Estimates: The Case of the Yom Kippur War"

Avi Shlaim

1976 | World Politics | DOI: 10.2307/2009975

Źródło

[23] "The Debate about 1948"

Avi Shlaim

1995 | International Journal Middle East Studies | DOI: 10.1017/s0020743800062097

Źródło

[24] "The politics of partition: King Abdullah, the Zionists, and Palestine, 1921-1951"

Avi Shlaim

1990

Źródło

[25] "Prelude to Downfall: the British offer of Union to France, June 1940"

Avi Shlaim

1974 | Journal of Contemporary History | DOI: 10.1177/002200947400900302

Źródło

[26] "Israel and the Arab coalition in 1948"

Avi Shlaim

2007 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9781139167413.008

Źródło

[27] "The Politics of Partition"

Avi Shlaim

1998 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198294597.001.0001

Źródło

[28] "The EEC and the Mediterranean countries"

Avi Shlaim, George N. Yannopoulos

1976

Źródło

[29] "The Oslo Accord"

Avi Shlaim

1994 | Journal of Palestine Studies | DOI: 10.2307/2537958

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 8a61301f-5c5d-419c-8b39-f2a0c2cdfb7b